

PRENUMERATA:

Table with subscription rates for different regions: Rocznie, Półrocznie, Kwartalnie, Miesięcznie.

Przebieg na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmują skład Henryka Hirsfelda, przy ulicy Mazowieckiej, Nr. 16 wprost Towarzystwa Kredytowego Ziemińskiego.

KALENDARZYK.

Dziś: Jana Chryzostoma B. Jutro: Flawiana i Leonidesa MM. Wschód słońca o godz. 7 min. 54. Zmierzch o godz. 4 min. 32. Północ o godz. 8 min. 38. Przejście dnia o godz. 1 min. 0.

Biuro Redakcyi i Administracyi Ulica Pasaż Meyera N 514. Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są w Administracyi „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Kreudlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

DZIENNIK ŁÓDZKI pismo przemysłowe, handlowe i literackie.

CENA OGŁOSZEŃ:

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z ustępstwem w razie ewentualnej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

Przemysł tkacki w roku 1887.

III.

Rok 1886 był dla przemysłu wełnianego pełen niespodzianek, ale zarazem pełen nadziei. Ceny wełny, które zeszły do poziomu niepraktykowanie niskiego, podniosły się nagle w połowie czerwca, a w kilka tygodni po tej korzystnej zmianie, która naturalnie nie pozostała bez wpływu na ceny gotowego wyrobu, wartość wełny powiększyła się o 40 — 60%.

W Rosji od lat dwunastu, różne gałęzie przemysłu tkackiego znakomicie się rozwijały. W roku 1875 wszystkie przedsiębiorstwa w Rosji nie liczyły więcej jak 3 miliony wrzecion, podczas gdy obecnie, podług najnowszych danych statystycznych, 57 przedsiębiorstw zajmuje 115 milionów wrzecion. Główne siedlisko tego przemysłu znajduje się w guberniach: moskiewskiej i włodzimierskiej.

Rosya posiada również 68 przedsiębiorstw, zatrudniających 4789 robotników i wyrabiających rocznie w przecięciu za 5 do 6 milionów rubli gotowego produktu. Fabryki wyrabiające przedzę wełnianą znajdują się przeważnie w Moskwie i w Petersburgu.

W samej guberni moskiewskiej przemysł sukieniczy zatrudnia 340 fabryk, w których pracuje 48,000 robotników produkujących rocznie za 41 milion rubli roz-

maitego gatunku sukna; oprócz tego w innych guberniach i prowincjach Rosyi europejskiej istnieje 300 fabryk sukna, które wyrabiają takiż materiał.

Przemysł lutowy w Rosyi znajduje się również w stanie kwitującym. W 24 fabrykach, 185 tysięcy wrzecion zatrudnia 21,000 robotników.

Niemniej korzystnie przedstawia się w Rosyi przemysł jedwabniczy, który obecnie jest na drodze obiecujucej przyszłości. Moskwa liczy 148 zakładów przerabiających jedwab. Zakłady te w których znajduje zatrudnienie 10,845 robotników, współzawodniczą skutecznie z tkaninami przerabianymi złotem i srebrem w fabrykach petersburskich w liczbie 112, zatrudniających jednakże nie więcej jak 2625 robotników.

Przemysł, Handel i Komunikacye.

Drogi żelazne. „Nowosti” donoszą, że rada państwa zaczęła rozpatrywać projekt budowy drogi żelaznej z Petersburga do Nowej Ładogi.

Finanse. — Czytamy w berlińskim „Boersen Couriere”: W dniach ostatnich zaczął obniżać się kurs waluty ruskiej na giełdzie naszej a ponieważ nie można dopatrzeć się określonych przedmiotów przyczyna tej zmiany, przypisują ją wpływom spekulacyjnym.

Pomyślnie kształtowanie się stosunków finansowych Rosyi dało pobudkę do wielkich zobowiązań zwykłych w walucie ruskiej i zdaje się, że te zobowiązania w obec nadchodzącej regulacji styczniowej wywarzą konieczność znacznych realizacji. Zresztą niema żadnego powodu do niższej oceny waluty ruskiej, gdyż wszystkie ekonomiczne i finansowe stosunki Rosyi właśnie w czasach ostatnich okazały znaczną poprawę.

skich, bo nie tylko pożyczki dawniejsze dosięgły najwyższego kursu, jaki dotychczas wogóle zajmowały, lecz także pożyczka konwersyjna, uważana za zbyt drogą podczas emisji, podniosła się od owego czasu o 2%. Do niższej oceny kursu waluty ruskiej tembardziej nie ma powodu, że nie było wielkiego napływu papierów ruskich z zagranicy do Rosyi, mogącego wywołać potrzebę wywozu znaczniejszych sum rubli, ani też wywóz zboża z Rosyi nie zmniejszył się bardziej, niż stać się to musiało pod wpływem pory roku.

Handel.

Ciekawo są następujące uwagi gazety „Nowoje wremia”: „Jeśli mamy wierzyć nadeszłym informacjom o spekulacjach Rotazylda naftą ruską, to sprawa ta z ruskiego punktu widzenia stoi gorzej, niż przypuszczaliśmy. Okazuje się, że Rotazyld nie zakupił nafty, ale skontraktował w komis i daje tytułem zadatku po 5 kop. od każdego puda, bez względu na ilość produkcji.

centami. A że Rotazyld jest tylko pośrednikiem, przeto nie nie ryzykuje, zaś zyski pobiera w miarę swej wspaniałomyślności. Ale coż to za dziwacy o produkcji nafty, którzy aprobują transakcyę podobną? I co też zmusza ich do tego, że się oddają w ręce Rotazylda? Odpowiedź niestrudna. Większość producentów jest bez grosza; Rotazyld zaś udziela zadatków nawet na lat kilka z góry. Zagarnawszy jednak w swe szpony drobnych producentów i sztucznie obniżając cenę nafty, Rotazyld jedynym wystrzałem zabija dwa zajacze. Najprzód, jako pośrednik i wierzyciel pobiera całkowite zyski, a następnie zachwiewa egzystencye niezliczonych producentów niezależnych, gdyż chodzi mu o zniewolenie tych ostatnich do połączenia się z nim, o to, aby stać się monopolistą i niepodzielnym panem całego ruskiego gospodarstwa naftowego.

Pieniądze.

Walne zebranie banku kredytowego Domimirski, Kalkstein, Łyskowski i sp. w likwidacyi odbyło się w Toruniu dnia 27-go lutego r. b. Bank ogłasza, że wypłać pierwszą ratę na akycie tegoż banku, wynoszącej marek 120, czyli 20% nominalnej wartości, rozpoczyna dnia 15-go lutego r. b. i uprasza osoby interesowane o nadślanie akcyj tych do kasy banku, lub do banku rolniczego przemysłowego Kwilecki, Potocki i sp. w Poznaniu, celem odebrania powyższej sumy.

ODCINEK DZIENNIKA ŁÓDZKIEGO.

PODWOJNA GWIAZDA.

Spójrz, wędrowcze, na światel niebieskich [gromady] — Czy widzisz te dwie gwiazdy tak z sobą związane, że, zdaje się, ognistą rozżliły korogę i goręcej się palą, niż inne plejady.

Czy widzisz, kiedy chmura zarzuci zasłonę Najedną, promień drugiej śmiegniejszy i błady Choć osobne — podwójną gwiazdę tworzą one I za sobą świetlane razem nieca ślady.

Nie próbuj ich rozdzielać — daremna to praca Jedna bez drugiej istnieć nie może na niebie,

Jedna drugą pociąga w otchłań lub wyżyn, Jedna drugiej fundament tawały czyni z siebie,

Jeśli ta, lecąc, wzywa: Siostrzo! ratuj, ginę! Zgon jednego z tych światów, drugiemu dni [skraca].

Jadwiga Złaznoska.

21) OUIDA. HRABINA VASSALI.

Przekład E. Dobrzańskiej.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 22).

— Wystuchasz mnie pani do końca! — zawołał dziko!

Zrzucił już zupełnie maskę łagodności. — Zastanów się pani, zanim znieważysz takiego jak ja człowieka. Ten, który pragnął być dla ciebie najwierniejszym poddanym, może zmienić się w nieubłagane wroga!... Możesz mnie deptać, znieważać... ale węzłów, która nas łączy, nie zerwiesz! Tajemnica twoja pani, jest moją tajemnicą.

— Tak... i życie tylu innych jest również na twojej łasce — przerwała. — Wiem o tem, ale mam nadzieję, że nie jesteś jeszcze ostatnim ze zdradców.

Nie czekając odpowiedzi, wyszła z dumą królowej.

Vane pogroził jej pięścią i rzucił przekleństwo.

Odąd nienawidził jej — nienawidził za zdeplane uczucie. Czuli, że nie przebaczy jej nigdy, że przeniknęła ukrytą dla naj-

sprytniejszych i najprzenikliwszych głębię jego przewrotnej, zuchwałej natury.

Przeznawał, że nie jej grozić, ale przed nią drzeć powinien; wiedział, że po tem, co zaszło, nie ma dlań bezpieczeństwa, dopóki żyć będzie jej idea i ona sama.

XIV.

Nazajutrz około południa Idalia siedziała w salonie sam na sam z hrabią Thaulou. Oboje milczeli.

Ktoby umiał czytać w twarzy hrabiny Vassali, odgadłby z łatwością malujące się na niej zdziwienie. Ona, której udziałem była dotąd władza i panowanie, czuła się dziś ujarzmioną.

Thaulou patrzył na nią ukradkiem. W wejrzaniu jego widniała uwielbienie i groźba, tryumf i obawa.

Nie był on w stanie nakazać jej dla siebie szacunku, ani jej zatrwożyć i to doprowadzało go do wściekłości. Jednocześnie przecieć z dumą i nadzięją widział, że ma wpływ i władzę nad dumną tą istotą.

— Gdybyś chciała się zgodzić... — przemówił.

— Dobrze — odparła — żądam pan ode mnie rzeczy godziwych, takich, które byłoby z honorem w zgodzie, a spełnić je.

— Honor... honor!... — powtórzył — nie powiem, by to był czysty wyraz.

— To wiele!... — odparła. — Tylko... należałoby nam porozumieć się co do znaczenia niektórych pojęć; tym-

czasem my przestaliśmy się rozumieć. Nie wiem, kto mógł wpłynąć na ciebie do tego stopnia, że przestałaś cenić władzę, która ci kiedyś była tak droga. Uśmiechem zdobywałaś tajemnicę najwytrawniejszych dyplomatów, ujarzmiałaś najsilniejszych, co przecieć dla kobiety jest najwyższą rozkoszą. Jednocześnie służyłaś naszej sprawie. Nie wiem doprawdy, czego ci jeszcze na świecie może brakować.

— Zadowolona z samej siebie! — odparła.

— Otóż w tem właśnie widzę główną zmianę — krzyknął gniewnie. — Przez tyle lat byłaś jedynie wrażliwą na odbierane hołdy, a dziś...

— Zbyt długo w istocie — odparła — ale jeżeli użyłobyś mnie sam, jak obłąkanywioną łwiec do walki, dziś nie masz prawa robić mi z tego zarzutu.

Twarz pięknego greka spochmurnała.

— Wyrzucam ci to jedynie, że zerwałaś ze mną, a przecieć kochałaś mnie niegdyś.

— Tak! — powtórzyła z poważną słodyczą — kochałam cię... niegdyś!

Ostatnie słowo było dlań wyrokem potępienia. Thaulou spuścił głowę, usta jego zdrządy. Patrzył na nią z żalem i uwielbieniem zarazera. Ah! gdyby mógł ujarzmić tę dumną bantowniczkę!

Nagle zmienił przedmiot rozmowy.

— Czy wiesz, Idalio — zawołał z wybuchem głośnego śmiechu — że sakiwka moja jest pusta?

Przemysł.
 — Po długiej przewie, spowodowanej chorobą przewodniczącego, posiedzenia sekcji piątej warszawskiego oddziału towarzystwa popierania przemysłu i handlu rozpoczęła się znowu obecnie. Sekcja piąta, trudniąca się opracowaniem spraw ekonomicznych kraju, obecnie jak donosi „Słowo”, znajdzie znaczną pomoc w zamierzonej utworzeniu biura statystyczno-informacyjnego przy towarzystwie, gdyż zadaniem tego biura będzie w początkach przeważnie prowadzenie statystyki przemysłu i handlu krajowego. Związek biura statystyczno-informacyjnego istnieje już obecnie i jest nadzieją, że, jeśli przemysłowcy i kupcy nie będą się odnosić z takim brakiem zaufania, co do udzielania informacji, jak to ma miejsce dotychczas, biuro to rozwine się zupełnie pomyślnie a o zasługach, jakie może oddać ekonomice krajowej, mówić chyba nie trzeba.

— Podana przed kilku dniami wiadomość o zamierzonym zakupie kopalń i zakładów przemysłowych w zagłębiu dąbrowskim przez kapitalistów zagranicznych, uspełniamy następującymi szczegółami z „Kuryera warszawskiego”: „Grupa kapitalistów francuskich i belgijskich zamierza nabyć kopalnie i zakłady górnicze łącznie ze wszystkimi folwarkami od von Kramsty, Miłowice od Kuźnickiego i Sielce od hr. Renarda. Wspomnieni właściciele w zasadzie zgodzili się na sprzedaż swoich dóbr, kopalń i fabryk, lecz postawiona cena jest nader wysoka. Dla oceny wartości majątków ziemskich, a głównie kopalń i fabryk, zjechała na miejsce delegacja pomieszczonej kampanii, złożona z ośmiu osób. Między tymi znajdowali się inżynierowie, geolodzy, technolodzy i finansisci, badający każdy w zakresie swej specjalności przedstawione rachunki. O ile wiadomo naszym korespondentowi, układy z von Kramstą mają być stanowczo przeprowadzone, co zaś do Miłowice i Sielce, kwestya ta będzie przed wiośnią rozstrzygnięta.”

— W sprawie podniesienia jedwabnictwa w kraju oddział warszawski towarzystwa popierania przemysłu i handlu otrzymał list od członka towarzystwa A. Boguckiego, który w dzierżawionym majątku Bogucinie w Sielcach zaprowadził plan: tacye morw i hodowlę jedwabników na wielką skalę, z możliwie najlepszymi przyborami, prztem zajmując się rozwojem kokonów, kręceniem surowego jedwabiu i tkactwem fularów, gazy do mylnów i t. p. W Sielcach urządził B. bezpłatne wykłady jedwabnictwa, z których egzaminu składa corocznie około 40 osób płci obojga. B. jest zdania, że jedwabnictwo w kraju może się korzystnie rozwinąć i zaleca w tym celu następujące środki: 1) Koniecznym jest wsparcie władz, które winny ustanowić posady dyrektora i inspektorów jedwabnictwa, ażeby ci mieli nadzór nad wszystkimi, co do jedwabnictwa dotyczy, urzędami odczety publiczne, zaprowadzali statystykę plantacji i szkółek morwy, oraz hodowców jedwabników i ogólnej produkcji kraju (autor sądzi, że specjaliści nie braku). 2) W szkołach rolniczych i gmin-

nych, oprócz innych przedmiotów, w programie nauk powinno znajdować się jedwabnictwo. 3) Bezpłatnie lub też po najniższej cenie dostarczać ludności wiejskiej nasion morwy i sadzonek jajczek, a w czasie hodowli pozwolić na korzystanie z liści drzew morwowych, rosnących na plantacjach rządowych, przy drogach i innych miejscowościach, z warunkiem, ażeby kłody odprzedawane były inspektorom jedwabnictwa po cenach targowych. 4) Ministerjum komunikacji mogłoby polecić sadzenie drzew przy drogach, a leśnictwa rządowe powinny dostarczać morw ze swych szkółek. 5) Towarzystwa kolei żelaznych powinny mieć polecane obowiązkowe zaprowadzenie żywoptłów z morwy według linii swej, jako najodpowiedniejszych, gdyż morwa rośnie szybko, jest trwałą i gęsta. Dróznicy kolejowi zajmowaliby się chętnie produkcją kokonów. 6) Wyznaczyć czasowo nagrody rządowe za wzorowy wysiew i hodowlę morwy w ciągu lat pięciu. 7) Ustanowić czasowo nagrodę za wzorową hodowlę i zbiór dobrych kokonów. Przy użyciu tych środków wkrótce jedwabnictwo rozpowszechniłoby się i rozwinęło, stając się najbogatszym przemysłem krajowym. W Królestwie na ten cel mogłaby być użyta część funduszy „użyteczności publicznej” towarzystwa kredytowego ziemskiego, zostających pod zwadydaniem ministerjum skarbu. Powyższe wnioski po przeprowadzonej dyskusji będą przedstawione petersburskiemu towarzystwu popierania przemysłu i handlu.

— „Gazeta handlowa” donosi, że w Warszawie zawiązała się spółka handlowa pod firmą: „Warszawskie towarzystwo oświetlenia elektrycznego.

— W norwickiej przedalini bawelny w pobliżu Jarosławia spaliło się drugie piętrowe roboty wstrzymane na trzy dni; straty nie przewyższają 40,000 rubli.

— Warszawski kantor Lanku państwa udzielił znowu trzem fabrykantom maszyn rolniczych pozwolenia na dostarczenie maszyn i narzędzi rolniczych tym właścicielom ziemskim z Królestwa Polskiego, którzy nabyć je zechcą na kredyt za pośrednictwem kantora. Są to fabryki: A. Kohana w Piotrkowie, J. Zdrojowskiemu w Sielcach i M. Sarney w Plocku.

Telegrafy.
 — W instytucji pocztowej w miasteczku Korsuniu, gubernii kijowskiej, pow. kaniowskim otwarto ekspedycję telegramów korespondencji międzynarodowej.

SPRAWOZDANIA TARGOWE.

Wiedza. Petersburg, d. 24 stycznia. W usposobieniu giełdy berlińskiej, przewalata dziś w naszym ciągu posymnim dla waluty ruskiej, skutkiem czego jak dawniej skutkiem nieograniczonego kursu rubla uległ dalszej zmianie t. j. z 215 do 214 1/2. W następstwie tej zmiany petersburski rynek wexlowy podwyższył notowania dewis, a wexeli na Londyn niżej 94.60 niemożna było kupować. Półimperyal polskioczył w kursie do ra. 7.57, a kupony celne do 152 1/2. Nieobecność na rynku papierów publicznych solidnych nabywców, wywołała przy słabym usposobieniu stopniową zmianę, podczas gdy metalikom a poczta i papierom kredytowym wiodło się niegorzej. Złota renta

dokonywano obrotów po 169 1/2—6 1/2, a do 172—5 1/2; 4 1/2 listy zastawne ziemskie znajdowały na bywocem po 138—9, 4 1/2 pożyczka po 82 1/2, a wachodnia I i II emisji po 97 1/2, węgla 97 1/2. Akcje bankowe straciły na kursie: Bawentowe spadły do 588, ruskie do 214, wołosko-kamackie do 675 stare i do 650 nowe, międzynarodowe kupowano po 444, prywatne po 280. Z pominiętych akcji ubezpieczeniowych, „Rosyjski” sprzedawano po 234. Z akcyj drog żelaznych doszły notowania: południowo-wschodnie do 118 1/2, i karsko-kijowski do 345. Pożyczka premiowa II emisji trzyma się tęg; placano za nią po 246. Premiovky I emisji notowano po 285.

Wiadomości bieżące.

(—) **Różności.** Okrzyk radosny wydobyl się z piersi moich, gdym usłyszał poraz pierwszy wiecie co?... trzech polaków godzących się na jedno. Fenomenalny ten wypadek pospiesznie ogłosił wszem wobec i każdemu z osobna. Aż trzech (gwaltu, czy nie koniec świata!) zgodziło się wspólnie i siłami wykastalcieci opuszczonego sierota. Tak, kochani czytelnicy, ci panowie (dykscryja nie pozwala mi wyjąć ich nazwisk) popelnili... szlachetny czyn (horrendum!) jednogodnie. W przyszłości owoc tego czynu, zajmie w społeczeństwie stanowisko człowieka pożytecznego. Gdyby tak inni moi panowie poszli za przykładem tych mężów,—mielibyśmy pełno... ludzi. Ha i ta kropka w głębi morskiej niechaj będzie dowodem, że na tym zmateralizowanym padole,—wyjątkowe, jasniejsze momenty, nie są niemożliwe.

Znać pana po cholewach... Tę zasadę rządzi się jeden z większych przemysłowców łódzkich. Dowiódł tego, obdarzając noworoczną gratyfikacją pewną instytucję w naszym mieście. Ten arcyhojny magnat, wprawdzie bez obowiązku, za całoroczne trudy siedm osób obdarował... aż trzema parami chustek do nosa. A co? To też panie (bo to były panie), otrzymawszy dar tak znakomity, nie mogli powstrzymać łez radości... Na szczęście, try te mogły choć do spółki czem otrzeć.

Consuetudo est altera natura... Przyzwyczajenie to jednak zmieniające się w drugą naturę, niezawsze bywa dobrem, szczególnie dla pana*, który był na pewnym prywatnym balu. Ten dzentelmen odbywał widocznie specjalne studia oglady towarzyskiej w salach, w których się odbywają słynne tanzkränzcheny, skoro *voce populi* głószył na niego zawodzi skargę. Nie mam dziś zamiaru charakteryzować bliżej jego czynów, bo spodziewam się, że skoro natura obdarzyła go już długością wzrostu, to z czasem powiększy może w nieograniczonej swojej dobroci i objętość... rozumu.

Ze prawda w oczy kole, to stare jak świat przysłowie, świeży tego dowód mamy na jednym z naszych współmieszkańców, pan*... Kierując się długo zasadami Boulanger'a (co wedle najnowszo słoownika

znaczy: bliżera), przeholował do tego stopnia, że został nareście zdemaskowany wobec... naiwnych, wierzących rozmaitemu rodzaju fałszywemu etykietom. Pan*, nie mogąc się znieść doradził na sprawy ciekawego odkrycia, ujął go na smycz i za przysięgił sobie... być na przyszłość zręczniejszym...

Grób godzi ze świątinn... Gdy ostatnie technienie ulicy chociażby z ciała zbrodniarza, winno się znaleźć miejsce dla czysto ludzkiego uczucia litości w tych nawet, których nieboszczyk wiele zawinił. Wszyścymy równi wobec majestatu śmieci, więc też ostatniej posługi nikomu odmówić nie wolno. Fakt jednak, jaki miał miejsce przed kilku dniami świadczy wymownie, że są serca z głazu, dawno bez odrobiny uczucia i ludzie bez czło-zieczestwa... Kronika miejscowa ogłosiła o nagłej śmierci jednego z pokątanych doradców, krótko notując, że zmarł na apopleksję; wierna zasada: *de mortuis nil nisi bene*, nie wspomniata o jego czynach, które w życiu zmarłego stanowiły kartę ciemną lecz nieopozbawioną ciekawości dla psychologów. Zmarł nagle, sam, zasknięty w brudnej szafce, której ściany zdawały się najlepiej świadczyć o usposobieniach gospodarza. Zawiadomiony o śmierci brat, przyspieszył swój przyjazd, lecz na to tylko, aby przejrzawszy wszystkie kąty i nie znalazłszy przy trupie spodziewanych kroci, przedź jeszcze odwrócić oczy od mar braterskich i popędzić do domu. Cztery dni z rzędu leżał trup bez ostatniej posługi... Jedyna istota, z którą dzielił dolę i niedolę, (bez ślubnych węzłów), słysząc ostatni jęk konającego, zabrała, co się dało—i uciekła. I nie było nikogo, co by się pokrzętał o wieczny odpoczynek. Właściciel domu zlorczył bezbronnym zwłokom, bo półrocza za mieszkanie rata nie była opłaconą. I leżałby tak trup ten do dnia sądnego, gdyby opatrność nie sprowadziła litościwego człowieka, który zdołał zebrać potrzebną na pogrzeb kwotę (chciwy gospodarz daremnie chciał na niej położyć areszt). Pochowano nareście bliźniego, któremu obowiązujące nas normy moralne, każą winy przebaczyć. I zgromadziło się kilkunastu świadków, którzy w imię tej wzniołej zasady oddali ziemi zwłoki człowieka, któremu życie tak trudne i śmierć nieopakiwana, zgotowała... lekkomyślność. Zmarły bowiem nieszczyliwiec posiadał nawet patent z ukończenia wyższego zakładu naukowego.

Od powietrza, ognia i... lekkomyślności zachowaj nas Panie!

(—) **Zjazd sędziów pokoju.** Dnia 29 stycznia we wtorek, rozstrzygnięto będą następujące sprawy karne: Przeciwo 1) Antoniemu Lewandowskiemu obwinionemu o kradzież drzewa. 2) Moszkowi Jakimowiczowi i innym o sprzedaż trunków bez patentu. 3) Berkowi Kuczyńskiemu o łosno. 4) Maryannie Skibińskiej o kradzież. 5) Aleksandrowi Dłazyńskiemu o wykroczenie przeciwko bezpieczeństwu osobiatemu. 6) Romanowi Bujakowiczowi o obelgi

5) **PIOTR LOTI.**
JEJ CESARSKA MOŚĆ WIOCHNA.
 Przetłoczyła (z upoważnienia autora)
 Wila Zyndram-Kościałkowska.
 (Dalszy ciąg — patrz Nr. 22).

Nie, dopóki życia, nie zapomnę tego widoku! W głębi ogrodu wyłania się długo, niecierpliwie oczekiwane zjawisko. Inne szczegóły tej japońskiej fantasmagorii, zatrą się, być może, z czasem w pamięci mojej, ta chwila nigdy... Daleko są jeszcze, bardzo daleko! Za kilka zaledwie minut zbliża się. Ze wzgórza, wyglądają jak małe, bardzo szeroko od dołu odziane lalki,—tak sztywne i grube są szat ich matery. Po obu stronach twarzy rozwijają się im czarne skrzydła, wyklejone z włosów wedle przepisów dworskiej etykiety. Zastaniam się różnobarwnie, jak i szaty mniejszego się parasolkami. Idęca przedem parasolkę ma fiolkową zasłoną białą, zapewne złozenia kwieciami... cesarzowa to być musi.

Zbliżają się, zbliżają... już są u stóp wzgórza, już się podnoszą w górę. Spojrzenia moje spotykają same twarze ich osłaniające parasolki i końce czerwonych pantofelków wyłaniające się z pod rąbków sukien. Dochodzą mnie szelesty jedwabiu a tam, za gąszczem ogrodu ukryte, niewidzialne orkiestry, dogrywiają w gasnących tonach hymn wzywający ich przybycie.

Jakże wygląda ta cesarzowa, którą tak ujrzał przagnął? Nic nie wiem o niej, nie zgoda, to jeno, że ród jej (Fondjivara, Ichidjo) ginie w cieniu wieków z nie-

śmiertelnemi zlewając się rodami, że się urodziła w kraju, tegosamego roku, w którym na drugim krańcu świata, skromna moja osoba ujrziała światło dzienne, i dlatego zapewne, że się w maju urodziła, nosi imię Harou-Ko, co oznacza: wiosną.

Zanim przystąpię do rysów jej, chciałbym wniebie opisać strój nadworny, by zapobiedz nieporozumieniu w jakie czystelnika wprowadzić mogą rozpowszechniona dziś u nas japońskie matery, delikatnie wyszywane a nadające noszącym je paniom pozór wiotkich lalczek. Nie, ubiór cesarzowej i pań jej orszak w niczem do tego nie podobny, prostszy i przedziwny, spłaszczona je, rozszerza a zesatywiałym w jakichś przedwiecznych hieratycznych kształtach, odjeżdża sam pozór kobiecości. Aby określić główne linie tego zjawiska, które mnie przesładoje, użyję chyba porównania dwóch wyrobionych i spojonych z sobą ręków paprocia, których wąskie kończyny byłyby u góry, u suaców, a rozszerzone u dołu u samie. Inaczej nie potrafię określić wrazenia dwóch spódnice, osobnych na każdą nogę, szerokiech, sztywnych, bombiatych, nieprawdopodobnie rozszerzonych u dołu. Płaszczek czyli ornata ułożony na tę podwójną spódnice z długimi i szerokimi, *pagodami*, zwanymi rękawami, układa się od samej już góry, w dwie te nieruchome, niżej przez spódnice przedłużone fałdy.

Spódnica jak i pantofelki niezmiennie purpurowe. Tak każę zwać. Płaszczki za to czarne, najrozmaitszych i przepysznych barw i odcieni: amarantowa, żółto-nasturycowa, turkusowa, szmaragdowa, ogulste. Barwy to nierównane, nieokreślone, gorące lub blade, pochwytnie, a blaskiem rzekłoby słonecznym ośniewające. I wszystkie wierzchnie te suknie zaszypane piętami podobnemi do plamek na skrzy-

dłach motyli, do jakichś rozwartych żelazowych żreńce.

Piętna te są okrągłe, symetrycznie rozsiane, tychsamych wszędzie i zawsze wymiarów, bez barw odmiennych na każdej szacie. Przylgające się im bliższy spostrzegam, że przedstawiają jedne w kółu układane ptasie pióra, drugie chimery owinięte, inne jeszcze liście lub kwiaty układane w gwiazdy — znaki herbowe przastarych, przedpotopowo szlacheckich rodów, z których się wywodzą pałacowe damy i japońskie księżniczki.

A owo skrzydlate głów uczesanie? Kto je wymyślił? Kiedy, skąd przyszło? Zidnie wstąpił, grzeblenia, szpilki, nie coby na księżęcych główkach przypomniało utarte, znane zaczesywanie włosów pospolitych japońnek. Wyklejone włosy, twarzą dołota twarzy dostojnych pań, coś nakształt szeregokiego i płaskiego z czarnej laki kaplura, podobnego do tych, jakie widzimy dołota głów egipskich sfinksów. Z tyłu głowy zbiega się to w chiński spuszczonej warkoczek.

Także nadechodzą cesarzowa. Zaproszeni kładają się głęboko; japońscy dygnantarzo do ziemi, w czarnych swych frakach, z rękoma wyznajętemi i dotykającami kolan, my, europejczycy dworskie składamy ukłony. Uchyła się fiołetowa, białego złozenia kwieciami wypukła a przedziwnie zahaftowana parasolka... dostrzegam ją... Drobną wymalowaną twarzączką ziębi mnie i po-ciaga...

Przechodzi kolo mnie z szelastem jedwabiu. Na piersi mi pada cień jej lekkii... chciałbym go zatrzymać jako najrzadszą rzecz w świecie. Przypatrzyłem się jej do brzo. Należy do nader szczytnej loby kobiet, do których dosłownie zastosować można słowo: wytworna!

Wytworna i przedziwna z tym pozorem lodowatej bogini, zapatrzona gdzieś w dal

— Pańska sakiewka jest zawsze pusta—odparła chłodno Idalia.
 Wgłose jej dźwięczała gnębjąca pogarda, jak gdyby chciała mu powiedzieć: Zadne mi więc dziś nie oszczędzisz goryczy?
 — Ba! potrzebuję pieniędzy — zawołał z lekkomyślnością, właściwą, zwyrodniałym grekom — ktoś ich dziś nie potrzebuje?
 Wszystko, od miłości kobiety aż do rozgrzeszenia kapłana, za pieniądz dziś dostać można. Lepiej stokroć urodzić się kaleką bez ręki lub nogi, niż nędzarzem; nie żyje on lecz wegetuje na ziemi. Królowie dzisiejszej epoki, to nie Bourboni i Bonaparte, Rotszyld i Barning. Bez nich, niema wojny, niema pokoju. Czyż sądzisz, że rządzi dziś królowie i ministery?... Cóż znowu, to tylko narzędzia w ręku kapitalistów... Tak jest, potrzebuję pieniędzy!
 — Teraz znów na mój majątek godzisz. Radbyś go poirzeć tak jak poirzeł już moje umienie!
 — Zarty — zawołał Thaulcou — niechże mnie Bóg broń, bym pozabawiając cię majątku miał wyczerpać złotodajną kopalnię. W każdym razie, gdyby nawet okoliczności zmusiły mnie do nadmiernych wymagań... masz przecie przyjaciół bogatych... jak udzieliłi książęta!...
 — Tym razem ciierliwość Idalii wyczerpała się.
 — Jeszcze jedno takie słowo, a nie ujrysz mnie więcej! Więc do takiego doszedłeś już upodlenia?
 W życiu tego człowieka były chwile w których opanowywały go wszystkie potęgi piekła. Takim był w karpackim wąwozie, takim i teraz.
 Wybuchnął szatańskim uśmiechem.
 — Wapaniale — zawołał — wspaniale! Postawa obrażonej królowej! Usobienie enoty! tylko, że... moja piękna grzesznico...
 (D. c. n.)

O G Ł O S Z E N I A

W LECZNICY PRYWATNEJ

niecienne porady wyłącznie w chorobach kobiec... Dr. M. MISIEWICZ, ulica Piotrkowska d. om. Rożena Nr. 254, 2 piętro.

Teatr Łódzki.

W hotelu VICTORIA.

W niedzielę d. 27 stycznia 1889

Baron Cygański

Operetka w 3 aktach, S. Sznitzera podług powieści M. Jokaya, muzyka J. Straussa.

OSOBY:

- Hrabia Piotr Hemonay pan Majdrowicz, Sandor Bérinsky, młody emigrant, pan Olczowski, Kaiman Zupana, budowniczy wieżowca, pan Gloger, Arsena, jego córka, p-na Kirszenstein, Mirabella, gubernantka w domu Zupana, p-ni Korwinowa, Ottokar, jej syn, pan Jarzewski, Conte Carnero, pan Feldman, Cispra, stara cyganka, p-na Rutkowska, Saffi, młoda cyganka, p-ni Jarzewska, Saronna, p-na Kosowska, Estelka, p-na Pichorówna, Jaga, p-ni Michałowska, Nelka, cyganka, p-ni Modzelewska, Petrynia, p-ni Kopczewska, Irma, p-na Kwasińska, Ewena, p-na Kanowska, Pali, pan Wisiocki, Joszi, pan Dąbrowski, Terko, pan Rejterowicz, Michay, pan Modzelewski, Heroid, pan Walentowski, Józiek, organista, pan Bartoszewski, Irwan, pan Pestkowski, Azanor, pan Nowicki, Nekkel, pan Lewandowski, Turem, pan Bartoszewski, Rgbart, pan Jozefowicz

Huzary węgierscy, rzutki, rejcy, pastowie, dzieci cygańskie, lud. Rzecz dzieje się w połowie zeszłego wieku na Węgrzech.

W akcie 2 CZARDASZ, odtańca panna Pichorówna i pan Wisiocki. Dla kasy zamawiaj "Ojciec Konstancy".

Wymiana kuponów i sprzedaż biletów odbywa się od godziny 9 rano do 1 w południe w kancelaryi teatralnej hotelu Victoria od 4 po południu do końca przedstawienia, przy kasie.

Wspólnika z 10,000 do 30,000 rs.

poszukują dla eksploatacji arnowych artykułów rolnych, zwierzęcych i mineralnych, także odpadów tak ruskich jak polskich na eksport i import. Zyski bardzo znaczne. Referencje pierwszorzędną. Oferty przyjmują pod literami P.J.W. pp. Rajchman et Frenidler, Warszawa, Senatorska 26. 158-2-1

URZĄD STARSZYCH zgromadzenia stolarzy m. Łodzi

zaprasza wszystkich Pp. majstrów na sesję kwartalną i wybory starych, odbyć się mające w lokalu starszego tegoż zgromadzenia, dnia 16 (28) stycznia r. b. o godzinie 3-iej po południu. 118-2-2

Obwieszczenie. Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego m. Łodzi.

W zastawieniu się do § 22 Ustawy, podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądaną została pożyczka na nieruchomości: pod Nr. 45, przy ulicy Zabudniej, Ioel Ryfka małżonkowi Szatan, rs. 6,000. Wszelkie zarzuty przeciwko udzieleniu zażądaney pożyczki, Stowarzyszeni zechcą przedstawić dyrekcji w przeciągu dni 14 od daty wydrukowania niniejszego obwieszczenia. Za Prezesa Dyrektora: R. Plaster. Dyrektor Biura: A. Rosieki. 159-1

Dobrze przechowane egzemplarze użytych

polskich kopert

potocznych z roku 1860 do 1864 (koperty stemplowe z wydrukowaną wartością stempla) kupuje po wysokich cenach urzędnik celny Sevan, Willmanstrand, Finlandya. 54-3-3

Jest do wydzierżawienia lub sprzedania

OSADA

w glebie pszennej, składająca się ze 140 morgów, między miastami, od Łodzi wiorst 10 1/2, od Pabianiec 5, od szosy 1/2 wiorst drogi. Bliższe wiadomości można zasięgnąć u właściciela tej osady, ulica Średnia, dom Stencla, Nr 397, pierwsze piętro. 132-3-3

Do sprzedania

Majątek ziemski

położony o 9 wiorst od Łodzi, 11 wiorst. — Bliższa wiadomość: Łódź, ulica Ogrodowa; dom p. Sady, u właściciela domu. 131-3-2

Treść Echo Nr. 277. Henryk Sienkiewicz (z portretem), przez Władysława Bogusławskiego; Jan Matyko, studium, przez Wojciecha Gersona. Tam i z powrotem. Dramatystka dramatyczna w 3 aktach, przez Felicjanę (dalszy ciąg). Zwycięzcy konkursowi. (I Wacław Szymanowski), przez Mełstia. Pod adresem artysty (z rycinami), przez Wojciecha Gersona. Ruch muzyczny w Paryżu, przez Almg. Znank zapytania. Obrazek z życia, przez Gabryelę Śnieżko-Zapolską (dalszy ciąg). Nowa powieść niemiecka, przez Rysifskiego. Przegląd muzyczny, przez Jana Kleczyńskiego. Kronika: Teatr. Muzyka. Repertuar teatrów warszawskich. Teatra i koncerta na prowincji Królestwa i zagranicą. Feljton: Siedem grzechów głównych. Nuty: Cartège na 4 ręce p. Maurycego Moszkowskiego. 152

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

FORTEPIAN

palisandrowy, w dobrym stanie, za przystępną cenę, róg Piotrkowskiej w Paśażu Meyera, nad cukiernią Reymunda, 1 piętro. 160-3-1

Farbiernia parowa

przedz i garderoby z wyrobioną klientelą z całym inwentarzem jako to: urządzeniem, fagonami, koniem, oraz własnym sklepem za przystępną cenę do sprzedania. Wiadomości w Warszawie, ul. Stawki 79 w kantorze Garbarni W-go Jungera. 140-2-2

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia wysyłającego S. D. Gutajłacka, o zagabieniu duplikatu listu frachtowego N 7634' na wstąpienie d. 16 (28) listopada r. z. towar z Łodzi do Łachowicz, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat N 76340 uważa za nieważny. 154-3-1

Droga żel. Fabryczno-Łódzka.

Z powodu oświadczenia odbierającego Rosenblum, o zagabieniu duplikatu listu frachtowego N 101676 na wstąpienie dnia listopada 26 (grudnia 8) r. 18-8 towar z Warszawy do Łodzi, Zarząd drogi żelaznej Fabryczno-Łódzkiej podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat N 101676 uważa za nieważny. 156-3-1

W SZKOLE przygotowawczej L. Mazurowskiej

przy ul. Widzewskiej Nr. 422, w domu Langnera na 1-em piętrze, zapis uczących się codziennie od 10-tej zrana do 2-giej po poł. 144-3-2

Suknie balowe!

Sortie de bal jako też kostyumy i suknie dwuczajne podług najwznowszych żurnali paryskich, wykończa prędko i elegancko magazyn mód Emilii, ulica Średnia N. 8 nowy. 123-3-3

Chłopiec

przywzwoitych rodziców, mający chęć wyuczenia się cukiernictwa, może się zgłosić do cukiernika

Rudolfa Szterna,

ulica Piotrkowska Nr. 753. 151-3-2

Nowości na karnawał!!

Materyały wełniane, gładkie i w deseniu, wieszorówki w najpiękniejszych kolorach

Jedwane Gazy

Surab, Flasz, Paille de France, Atlasy i Inlary

Angielskie Welwety

Satynki na podszewki do sukien we wszystkich kolorach, Jarosławskie, fińlandzkie włosy i bielizna stołowa.

Kaszmiry zagraniczne polecaja

Herzenberg & Izraelsohn.

117-3-3 23. ulica Piotrkowska 23.

Zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność Łodzi i okolice, że z dniem 1 grudnia 1888 roku, otworzyłem w domu panna Petera przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 277

MAGAZYN UBIORÓW MĘSKICH

i że kierunek pracowni powierzyłem panu HERMANOWI KEMPNER

którego Szanowna Publiczność z poprzedniej swojej działalności w mieście tutajszem zapewne zachowała w pamięci. Pan Kempner znajomości swego fachu i doświadczenie nabyte w drzeńskiejskiej akademii krawieckiej, dostatecznie wzbogacił kilkoletnią praktyką w głównych miastach Anglii, tak że, pod każdym względem może zadość uczynić wymaganiom Szanownej Publiczności.

Z mojej strony usilnie starać się będę, aby przystępnymi cenami, dobrymi gatunkami materyałów i obfitym wyborem zasłużyć na zaufanie Szanownej Publiczności.

Zarazem polecam swój bogato zaasortowany magazyn towarów lokciowych, które sprzedaję po cenach zniżonych.

Ludwik Krykus.

Powołując się na powyższe ogłoszenie, mam zaszczyt przypomnieć się wszystkim znajomym i dawniejszym klientom, zapewniając najtroskliwszą staranność w wykonaniu powierzonych obowiązków. 3-10-6 Herman Kempner.

SKŁAD PŁÓTNA HAFTÓW i BIELIZNY

A. W. Wilczewskiego

egzystujący w ciągu lat 22 w gmachu Resursy Obywatelskiej w Warszawie przeniesiony następnie na ulicę Nowy Świat Nr. 57. poleca w następnym wyborze

Płótno Holend. Ang. i Jerozol. regene od rs. 16 sz. Płótno przedciard. od rs. 50 k. lok. Garnitury na 6 osób 4,50 " 12 " " 9,0 " 18 " " 32 " " 24 " " 45 " " 30 " " 1, " " 4,50 k. tar. Skarpetki 4,50 " " Pończochy 7,50 " " Kafianki 1,20 k. sz. Cachenez jedwabne 1,20 " " Koszule miękkie znane z wybor. kroju od rs. 1,05 k. sz. Krawaty miękkie " 3,5 " Firanki angielskie " 3,28 lok. Perkalę " 0,15 " Półpłótno na lokocie " 0,15 " Półpłótno na sztyku " 4, " Ręczniki " 0,17 " Dymki " 0,20 " Barachany " 0,45 " Musliny " 7,50 " Koldry pikowe " do najwznowszych gatunków

Wielki wybór pończoch kolorowych francuskich.

Fiřanki angielskie, francuskie po cenach zniżonych.

Całe wyprawy wraz ze znaczeniem od rs. 300.

CENY ŚCIŚLE STAŁE. 107-2-2

GIEŁDA WARSZAWSKA d. 25 stycznia.

Table with columns: Wexle, ZA, Dye-konto, W ciągu giełdy, Dopelnione tranzakcje. Rows include Berlin, Londyn, Paryż, Wiedeń, Petersburg.

Papiery państw. (za 100 rs.)

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Liaty Likw. Kr. Pol., Ros. Poż. Ws. I em. 100, etc.

Wartość kuponu z potr. 6%, List. sas. nowych 43,5, m. Warsz. I III 150 4, m. Łodzi 1108

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.

Table with columns: Słopa proc., Dopelnione tranz, w ciągu giełdy, Akycy. Rows include Akycy D. Ż. War.-W. 100 r., W.-Byd. 500 r., etc.